Prawidłowa relacja między dorosłym a dzieckiem powinna łączyć w sobie dwa aspekty: miłość, akceptację, szacunek oraz granice, normy, wymagania. Nie ma wychowania tam, gdzie nie ma oznakowanych szlaków, po których można się bezpiecznie poruszać.
Stawiamy granice dla siebie – po to, aby samemu jako rodzic być zadowolonym i usatysfakcjonowanym z dobrze wypełnianej roli rodzicielskiej. Przede wszystkim jednak uczymy dzieci granic, ponieważ dzięki temu dzieci czują się bezpiecznie: wiedzą jak poruszać się w swoim najbliższym otoczeniu, później także w świecie. Na bazie tych doświadczeń kształtuje się poczucie własnej wartości i kompetencji u dziecka, a przecież na tym nam najbardziej zależy.

Dzieci potrzebują jasno wytyczonych granic, żeby nauczyć się wybierać między dobrem a złem. Jak do tego doprowadzić, co może nam pomóc?

1. Mów o zachowaniu dziecka, a nie o jego postawie, uczuciach lub wartościach, np.: *„Rozmawiam przez telefon, stukanie mi przeszkadza”*, a nie: *„Nie widzisz, że jestem zajęta?”*
2. Bądź bezpośredni i konkretny, np.: *„Skończ grę o wpół do siódmej, bo będzie kolacja”*, a nie: *„Tylko nie graj za długo”.*
3. Dokładnie określaj konsekwencje, np.: *„Rowerem możesz jeździć po chodniku lub na podwórku. W przeciwnym razie schowam go w garażu”*, a nie: *„Tylko nie jedź rowerem po ulicy, bo możesz wpaść pod samochód!”*
4. Popieraj słowa działaniem, np.: *„Nie ma zabawy, dopóki nie skończysz zadań domowych”*.
5. Mów stanowczo, ale nie podnoś głosu. Nie bądź szorstki.